

Jerzy Antczak – Ego, Georgius (2014)

Written by bluelover

Thursday, 22 August 2019 13:04 -

Jerzy Antczak – Ego, Georgius (2014)



1 Naive 5:58 2 Bloody George 3:03 3 Escape From... 1:01 4 Heaven 4:04 5 Nebayilhaye 5:38 6 Don't Need You 6:38 7 Bottom Of My Soul 0:38 8 The Gods Of Our Planet 9:40 9 Mermaids' Song 7:09 10 Big Deal 1:52 11 Humid Tube 2:56 12 Waltz 7:10
Backing Vocals – Karolina Leszko Bass – Krzysztof Wyrwa Drums – Rafał Paszcz
Guitar Solo – Waldemar Nowak (tracks: 02) Guitars, Keyboards, Vocals – Jerzy Antczak
Vocalizes – "Aisha" (tracks: 05), Anna Batko

Debiutancki solowy album znanego z formacji Albion Jerzego Antczaka przynosi mnóstwo ciekawej i intrygującej muzyki i to nie tylko dla fanów wspomnianej formacji. To jego w pełni autorska płyta. Napisał całą muzykę, wszystkie teksty, zagrał też na gitarach i instrumentach klawiszowych oraz zaśpiewał, prosząc o pomoc tylko kilku przyjaciół. Efektem tego jest podzielona na 12 tematów swoista suita podporządkowana literackiemu conceptowi, o którym przyjdzie czas jeszcze napisać.

W myśl założeń artysty pierwotnie miała to być muzyka filmowa. I choć z czasem nabrała ona nieco innego wyrazu, tę filmowość tutaj czuć. Mnóstwo jest bowiem na Ego, Georgius tematów bardzo ilustracyjnych. Posłuchajmy choćby niedługich instrumentalnych form takich jak Escape from..., Heaven, czy Bottom Of My Soul. Jest w nich miejsce na duże pokłady elektroniki w mocno ambientowym wydaniu, sample, ale też i dźwięki folkowe (Heaven). A skoro przy tych ostatnich jesteśmy – rozpoczynający całość Naive kłania się muzyce etnicznej przywołując ducha Passion Petera Gabriela. W równie etnicznych klimatach, bliskich world music, tyle że w zdecydowanie żywszej odsłonie pozostajemy także w Nebayilhaye. Orientalne zaśpiewy Aishy, zapętłony motyw wokalny i pulsujący - funkujący bas czynią tę kompozycję bardzo przystępną i gdzieś tam chwilami ocierającą się o dokonania... Ofry Hazy i Deep Forest.

To wszystko nie znaczy, że nie ma tutaj prawdziwego rocka. Żywe gitarowe riffy znajdziemy w

Jerzy Antczak – Ego, Georgius (2014)

Written by bluelover

Thursday, 22 August 2019 13:04 -

Bloody George i Don't Need You. Szczególnie ten drugi utwór przypomina mi solowe dokonania znanego z Porcupine Tree gitarzysty Johna Wesleya. Na koniec zostawiłem coś dla fanów bardziej artrockowej i progresywnej formy. Bo i oni coś tutaj dla siebie znajdą. Uważne ucho w harmoniach wokalnych w krótkim Big Deal usłyszy drobną inspirację Floydowym Comfortably Numb. Z kolei Mermaids' Song i Waltz zawierają naprawdę piękne gitarowe solówki Antczaka utkane na ciepłych klawiszowych podkładach, w stylu dobrze znanym z albumów Albion. To jedno z najładniejszych momentów albumu, choć ja jeszcze bym wymienił najdłuższy w zestawie, prawie 10 – minutowy, The Gods Of Our Planet, z dominującą elektroniką i przejmującym, troszkę Watersowskim, dramatycznym wokalem Antczaka.

Już tytuł albumu sugeruje, że to płyta bardzo osobista. Sam twórca pisał jeszcze przed jej wydaniem, że to... wyraz mojego eskapizmu. Uciekam przed ludźmi, religią, polityką, ideologią, zakłamaniami i "hejtem". I faktycznie, teksty Antczaka pokazują jego ogromne rozczarowanie współczesnym światem. W Bloody George pisze o tym wprost (Tu nie pasuję do tego świata, nie czuję się wojownikiem). Z kolei w Nebayilhaye słyszymy: buduję Arkę przed powodzią nienawiści waszych serc, poszukuję suchego lądu. I jeszcze jeden wyraz owego rozgoryczenia, tym razem w Big Deal: Jesteśmy tylko pionkami w komputerze, numerami zapisanymi w skrzynkach. Bardzo wartościowa to płyta. Nie tylko do posłuchania w długie jesienne wieczory, ale i do chwilowego zatrzymania się i zamyślenia... ---Mariusz Danielak, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)